Nr. 26. We Lwowie piątek dnia 16 stycznia 1903 r. Rok XXXVI.

Prenumerata wynosi:
we Lwowie:
miesięcznie 2 korony; — za dwuznową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;
na prowincji:

	z jednorazową przesyłką	z dwurazową przesyłką
rocznie	30 K — h	36 K — h
kwartalnie	7 „ 50 „	9 „ — „
miesięcznie	2 „ 50 „	3 „ — „

W Niemczech miesięcznie 3 M. 50 fen.
W innych krajach miesięcznie 4 Fr.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Adres { „Dziennik Polski" — Lwów, plac Marjacki l. 7.
Telefonu Nr. 171.

Wydanie poranne.

Dziennik Polski

wychodzi 2 razy dziennie.

Ogłoszenia:
Za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 halerzy.
Za jeden wiersz petitowy w rubryce *Nadesłane* 40 halerzy.
Drobne ogłoszenia po 3 halerze za słowo. Najmniejsze ogłoszenie 30 halerzy.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po *Kronice* za jeden wiersz petitowy 60 halerzy.

Numer pojedynczy:

	we Lwowie	na prowincji
poranny	3 halerze	5 halerzy
wieczorny	8 halerzy	10 halerzy

Właściciele i redaktorowie: Dr. K. Ostaszewski-Barański i Mieczysław Schmitt.

Rada miasta Lwowa.

Lwów 16 stycznia.

(Sala na styczniową rocznicę. — Robotnicy miejscy a niedziela. — Bezpieczeństwo we Lwowie. — Opłata za psy. — Piwo i spirytus denaturowany. — Subwencja dla Tow. ratunkowego. — Szematyzm miasta Lwowa. — Miejsca w „Lutni".

Otwierając wczorajsze posiedzenie rady, zawiadomił prezydent dr. Małachowski radę, że weszły dwa podania o udzielenie sali ratuszowej, jedno partji socjalno-demokratycznej na dzień 21 stycznia, na uroczysty obchód 40-tej rocznicy powstania; drugie komitetu urządzającego ogólny obchód dnia 21 i 22 stycznia. W pierwszym wypadku sali odmówiono, udzielono zaś sali komitetowi ogólnemu obchodu 40-tej rocznicy powstania.

Po tym wstępie interpelował prof. radca dworu Rydygier w sprawie robotników miejskich, których zajmuje zarząd czyszczenia miasta w niedziele przed południem, uniemożliwiając im pójście do kościoła na nabożeństwo. Przyrzeczono sprawę zbadać, choć nie jest to zupełnie tak, jak p. Rydygier powiada. Wyjaśnienia dawał p. wiceprezydent Michalski.

P. Dzieślewski wezwał prezydjum, by udało się do dyrekcji policji z przedstawieniem, że mimo powiększenia straży policyjnej, są przecie ulice i to główne, jak górna Sykstuska, pozbawione straży bezpieczeństwa, wobec czego rzezimieszki tam noc w noc bezpiecznie sport swój wykonywują. Prezydent przyrzekł rzecz tę załatwić.

Z porządku dziennego referował p. Dziwiński sprawę opłaty od psów. Bez dyskusji uchwalono pobór na r. 1903 w dotychczasowej wysokości, to jest po 10 k. tak od samca, jak i od samicy.

Następnie referował p. Schayer sprawę podwyższenia podatku konsumcyjnego od piwa. Chodzi tu o obłożenie podatkiem piwa do Lwowa importowanego, którego przychodzi do Lwowa rocznie 56 000 hektolitrów. W tej cyfrze $^3/_4$ składa się na piwo obce, $^1/_4$ na Lesienickie. Podwyżka ta nie jest tak wielką, bo wyniesie do 3 halerzy na każde 4 litry. Z podatku tego będzie mieć miasto dochodu więcej o 39 000 koron rocznie. Podwyższenie to uchwalono.

Przy sposobności uczynił p. Blumenfeld wniosek, aby wezwać magistrat, by na jednem z najbliższych posiedzeń przyszedł z wnioskiem w sprawie zniżenia podatku od spirytusu denaturowanego. Wniosek ten uchwalono także.

W dyskusji nad sprawą podwyższenia subwencji dla Towarzystwa ratunkowego, ubolewali dr. Pisek i Rydygier nad tem, że czy umyślnie, czy z przeoczenia, znowu nie odesłano do zaopinjowania tej sprawy do sekcji IV. (sanitarnej), choć gdy chodzi o nadanie szynków, to zapytują się i tej sekcji także. Nie jest to pierwszy wypadek takiego „przeoczenia", a dr. Pisek, prosi, aby sprawy takie jak Tow. ratunkowego, dostawały się do zaopinjowania lekarzom, a nie bankierom. (Brawo). Tow. ratunkowemu uchwaliła rada podwyższyć subwencję o 1600 koron, czyli, że odtąd będzie towarzystwo pobierało zasiłku od miasta 5000 koron rocznie.

Uchwalono następnie wydawanie szematyzmu urzędników i sług miasta Lwowa. Referował r. dr. Lisiewicz.

Na wniosek p. Czarneckiego postanowiono szematyzm ten rozszerzyć na wszystkie zakłady miejskie, jak rzeźnię, wodociągi, kolej elektryczną itd.

Z kolei dr. Lilien referował sprawę udzielenia subwencji dla teatru ludowego. Referent proponował 500 koron. — Uchwalono.

Załatwiono następnie kilka spraw administracyjnych.

W końcu na wniosek p. Chołodeckiego udzielono 5 miejsc bezpłatnej nauki śpiewu w szkole „Lutni" pp. Helenie Bąkowskiej, Kazimierze Sosnowskiej, Zbigniewowi Hreborowiczowi, Włodzimierzowi Kotowiczowi i Stanisławie Ratzkównej.

Na tem o pół do 9 zamknął p. prezydent posiedzenie jawne rady, a zarządził tajne.

Rada państwa.

(Telegramy własne „Dziennika Polskiego").

Obstrukcja radykałów czeskich.

Wiedeń 15 stycznia. (Godz. 12 w nocy.) P. Klofacz przeparł swoją wolą i rozpoczął wczoraj na własną rękę obstrukcję na czele 10 posłów obstrukcyjnych. Ta swawola w całej izbie, a także u Młodoczechów wywołała wielkie rozgoryczenie. P. Klofacz tłómaczył się, iż robi obstrukcję na zapas, to znaczy, że podejrzywa Młodoczechów, iż oni po uchwaleniu ustawy cukrowej, zechcą także przepuścić ustawę wojskową, a on chce temu przeszkodzić. Wszystkie stronnictwa wystąpiły przeciw obstrukcji jak najostrzej. Skonstatowano, że radykali czescy mają razem 17 wniosków, ale uczynionych przez trzech wnioskodawców i powzięto zamiar nie przerywać posiedzenia, choćby miało trwać całą dobę bez przerwy i po przemówieniu każdego z wnioskodawców czynić wniosek o zamknięcie dyskusji, wniosek ten przyjmować, wybierać mowcami generalnymi członków większości antiobstrukcyjnej, którzy natychmiast zrzekną się swego głosu i tak jeden wniosek naglący po drugim szybko przebiczować.

Myśl to może sama w sobie dobra, bo trudno, aby trzech wnioskodawców ciągłemi przemówieniami nie wyczerpało się. Ale niestety, energia stronnictw pod wieczór osłabła, szczególniej wskutek tego, że br. Vettar nagle zachorował. Ograniczą się więc do tego, że posiedzenie będzie przeciągnięte poza godzinę dwunastą w nocy, skutkiem czego nie będzie zamknięte, lecz tylko przerwane do godziny 10 rano. Przez to oszczędzi się na początku posiedzenia czytanie wniosków i interpelacyj, których agrarjusze i socjaliści mają bez końca.

Zdaje się, że jutro rozpoczną się znowu targi i rokowania i nie wiadomo jeszcze, na czem się to skończy.

Posiedzenie izby poselskiej.

Dyskusja nad wnioskami naglącymi.

Wiedeń 17 stycznia. W uzasadnieniu swego wniosku naglącego co do stosunków językowych na kolejach państwowych w Czechach, przemawiał p. Fressl po czesku pół piątej godziny. Następnie zabrał głos p. Klofacz i przemawiał po czesku do godziny pół do 7. Gdy skończył p. Albrecht uczynił wniosek o zamknięcie dyskusji. P. Choc sdrzeciwia się temu wnioskowi ze względów regulaminowych podnosząc, iż dyskusja nie może być zamkniętą bo jej właściwie nie było, gdyż dotąd przemawiał tylko jeden mowca p. Klofacz. Mimo to przewodniczący zarządził głosowanie nad wnioskiem p. Albrechta. Głosowanie, na wniosek p. Zazvorki było imienne i 123 głosami przeciw 14 uchwalono zamknięcie dyskusji.

Mowcami generalnymi wybrano *pro* p. Hoffmanna-Wellenhofa, *contra* p. Nowaka. Gdy przewodniczący udzielił głosu p. Hoffmannowi-Wellenhofowi, oświadczył on, iż nie chcąc przewlekać dyskusji, zrzeka się głosu. P. Nowak przyłączył się do oświadczenia p. Hoffmanna i w kilku słowach tylko prosił izbę, aby odrzuciła nagłość wniosku p. Fressla. P. Zazvorka zażądał głosu do faktycznego sprostowania i przemawiał po czesku, przeciw czemu zaprotestował p. Schoenerer.

Obstrukcja.

Gdy p. Zazvorka skończył, zażądał głosu p. Choc, a otrzymawszy go, uczynił wniosek o zamknięcie posiedzenia. (Protesty na lewicy). Wniosek ten odrzucono 100 głosami przeciw 2. (Oklaski na lewicy).

P. Choc zażądał następnie głosu do faktycznego sprostowania i przemawiał po czesku. Gdy p. Choc, mimo trzykrotnego upomnienia ze strony przewodniczącego wiceprezydenta Kaisera, aby ograniczył się do faktycznego sprostowania, przemawiał w dalszym ciągu po czesku, p. Kaiser odebrał mu głos.

Następnie zabrał głos do faktycznego sprostowania p. Sehnal.

P. Sehnal otrzymał kilkakrotnie upomnienie od wiceprezydenta Kaisera, aby się ograniczył do faktycznego sprostowania, poczem żywo mu też przerywał p. Eisenkolb.

Następnie p. Zazworka uczynił wniosek o zamknięcie posiedzenia oraz o obliczenie posłów.

Wicepr. Kaiser uważa ten wniosek za niedopuszczalny, albowiem przed chwilą odrzucono wniosek analogiczny. (Oklaski na lewicy, i oświadcza, że nie zarządzi nad nim głosowanie.

Zazworka: To jest po prostu gwałt!

Wszechniemcy wołają: Spokój!

Zazworka: To nie może tak ujść, aby nad moim wnioskiem przechodzono do porządku dziennego.

Wszechniemcy ponownie wołają: Spokój!

Wiceprez. obstaje przy swem oświadczeniu. (Oklaski na lewicy).

Wicepr. udziela głosu Klofaczowi do faktycznego sprostowania.

Zazvorka: To jest gwałt!

P. Klofacz przemawia po czesku. Wicepr. kilkakrotnie go upomina, aby tylko do faktycznego sprostowania przemawiał, a gdy mimo trzykrotnego upomnienia Klofacz mówi ciągle, wicepr. odbiera mu głos.

Z kolei przemawiał do faktycznego sprostowania p. Czerny, również po czesku. I jego trzykrotnie upominał wiceprez., aby się trzymał w ramach sprostowania, a następnie głos mu odebrał. (Oklaski na lewicy).

P. Zazvorka czyni wniosek o zamknięcie posiedzenia. Izba odrzuciła go 151 głosami przeciw 5. Wicepr. udziela głosu p. Fresslowi do wywodów końcowych. P. Fressl od godz. 8 bez przerwy przemawia parę godzin po czesku. Wszechniemcy usiłują mu przerwać i przypominają postanowienie §. 42 regulaminu obrad.

Wicepr. Kaiser bez ustanku zwraca uwagę mowcy, ażeby ograniczył się do uzasadnienia nagłości wniosku i ażeby nie czytał mowy. Wszechniemcy poczynają wreszcie stukać

pulpitami i obrzucają obelgami czeskich radykałów.

Wiceor. Kaiser, którego przez chwilę zastąpił b. l wicepr. Zaczek, obejmuje o godzinie pół do 11 na nowo przewodnictwo, i ponownie upomina mowcę, aby tylko uzasadniał nagłość i oświadcza, że w razie nieusłuchania odbierze mu głos, co też po chwili czyni.

Protesty wśród czeskich radykałów, którzy zaczynają bić w pulpity; Fressl stuka tacą blaszaną. Lewica bije wiceprezydentowi brawo.

Wiceprezydent zarządza głosowanie; nagłość odrzucono.

Następnie otrzymał głos p. Choc do uzasadnienia nagłości swych czterech wniosków w sprawie ogólnego zaopatrzenia na starość i w razie niezdolności do pracy. Polemizuje w ostrych słowach z prezydjum; wicepr. Kaiser po chwili odbiera mu głos. Czescy radykali hałasują.

P. Fressl woła do przewodniczącego: „Sie elender Schuft! (Nędzny łotrze!)

Przed trybuną prezydenta przychodzi do żywej kontrowersji między czeskimi radykałami a Wszechniemcami. Pp. Forzt, Dworzak i Rattai protestują przeciw odbieraniu mowcom głosu. Pp. Hannich i Scheiter zrzekają się głosu, poczem p. Kubik zabiera głos i przemawia po czesku.

Po Kubrze przemawiał krótko p. Gross, poczem dyskusję zamknięto. Generalny mowca Peratoner oświadczył, że każdy uznaje ważność sprawy ubezpieczenia na starość robotników rolniczych, ale w chwili, gdy mamy przed sobą sprawy dotyczące dobra całej monarchji w następnych 10 latach, kwestja ta nie może być załatwiona w formie wniosku nagłego. Dlatego mowca proponuje odrzucenie nagłości. (Oklaski).

Drugi mowca generalny Funke zrzeka się głosu. (Oklaski).

Przewodniczący udziela p. Chocowi głosu do końcowych wywodów.

Wpół do siódmej rano (czas lwowski) posiedzenie trwa dalej.

Izba panów.

Wiedeń 16 stycznia. Najbliższe posiedzenie izby panów odbędzie się dnia 22 bm. Na porządku dziennym obrad postawione będzie pierwsze czytanie ustawy o handlu domokrążnym.

Z klubów parlamentarnych.

Wiedeń 16 stycznia. Jedna z lokalnych korespondencyj donosi, iż socjalno chrześcjańskie zjednoczenie uchwaliło popierać wszelkie dążenia, skierowane ku sanacji parlamentu i postanowiło, aż do dalszego zarządzenia nie czynić żadnych wniosków naglących. W końcu uchwalono wypracować wniosek w sprawie zmiany regulaminu izby, a do komisji, która się ma tem zająć, wybrano pp. ks. Liechtensteina, Pattai i Schraffla.

„Narodni Listy" przeciw p. Stransky'emu.

Praga 16 stycznia. (Tel. wł.). *Narodni Listy* uderzają bardzo gwałtownie na zastępcę przewodniczącego klubu młodoczeskiego posła Stransky'ego, zarzucając mu, że w piśmie, które wydaje, prowadzi politykę sprzeczną z polityką klubu młodoczeskiego. Artykuł jest nadzwyczaj gwałtowny i niezawodnie zachwieje stanowiskiem p. Stransky'ego.

Ugoda węgierska.

Wiedeń 16 stycznia. (Tel. wł.). Dziś dr. Koerber w krótkiej mowie zawiadomi izbę o zawarciu ugody austro-węgierskiej i poda niektóre jej szczegóły, przyczem oświadczy, że nie wszystkie jeszcze ustawy zostały wydrukowane i dlatego zostaną przedłożone izbie dopiero w przyszłym tygodniu. Ustaw tych jest razem 22

Fremdenblatt twierdzi, że między niemi znajduje się także ustawa o konwersji wspólnej renty.

Konferencje czesko-niemieckie.

(*Tel. „Dzien. Pol.“*)

Wiedeń 16 stycznia. (Tel. wł.). We wtorek rozpoczną się konferencje ugodowe czesko-niemieckie. Członkowie konferencji tak czescy, jak i niemieccy przedstawią swoje zapatrywania na przedłożenie rządowe, poczem wybrane zostaną subkomitety dla dalszej pracy.

Afery dworskie.

(*Telegramy „Dziennika Polskiego“*).

Genewa 16 stycznia. (Tel. wł.) Przełożone pensyj żeńskich, których jest tu bardzo wiele i dyrektorowie wyższych zakładów naukowych żeńskich, udali się do rządu ze skargą, że nie mogą wyjść z uczenicami na przechadzkę, gdyż ciągle spotyka się księżnę Ludwikę z Gironem, co wywołuje wielkie zgorszenie.

Berlin 16 stycznia. (Tel. wł.) Dzienniki inspirowane przez dwór toskański donoszą, że jeśli Giron nie usunie się od księżnej i nie przestanie na nią wpływać, to bez wszelkich względów zostaną ogłoszone jego listy, w wysokim stopniu kompromitujące go.

Budapeszt 17 stycznia. Węgierskie Biuro kor sp. donosi, że redakcja dziennika *Oesterreichische Volks Ztg.* złożyła na ręce dr. Kolomana Feberfataky'ego, jako zastępcy hr. Lonyayów, następujące oświadczenie:

„W imieniu redakcji *Oesterr. Volks Ztg.* mam polecenie złożyć oświadczenie, że przykrą wiadomość o zajściach w rodzinie hr. Lonyayów zamieszczono w tym dzienniku w dobrej wierze, w zaufaniu do naszego sprawozdawcy. Żałujemy tego jaknajmocniej, przekonawszy się o nieprawdziwości doniesienia, żeśmy tyle zaufania pokładali w naszym sprawozdawcy i żeśmy się pospieszyli z ogłoszeniem tej wiadomości — w naszym dzienniku.

Ubolewamy nad tem tembardziej, że zawsze byliśmy z największym szacunkiem dla hrabiny Lonyay i przykro nas dotyka, że przez wiadomość, podaną w naszym dzienniku taką jej przykrość wyrządziliśmy. Jesteśmy przekonani, żeśmy się stali powodem tej przykrości, chociaż wbrew naszej woli, a zwracamy przytem uwagę, że osoba, co do której skarga mogłaby być ze skutkiem wniesiona, jest ze względu na stanowisko towarzyskie tak nieznaczną, iż nie odpowiada godności hrabstwa, by od podobnej osoby żądano satysfakcji.

Za redakcję *Oester. Volks. Ztg.*
Kleinenberger."

Dr. Feberfataky przyjął to oświadczenie, dodając, że dalsze postępowanie zawisłem będzie decyzji od jego klienta.

Wypadki w Wenezueli.

(*Telegramy własne Dziennika Polskiego*).

Willemstad 16 stycznia. Biuro Reutera donosi, że tylko $^1/_4$ części nowej pożyczki wenezuelskiej będzie ściągnięta w drodze przymusowej. Wszyscy wenezuelscy kupcy, bankierzy i handlarze zostali wezwani do podpisania tej pożyczki. Poddani obcych państw, są z pod tego przymusu wyjęci, ale rząd udał się do nich z prośbą aby również nową pożyczkę podpisali.

DEPESZE telegraficzne i telefoniczne.

Podróż niemieckiego następcy tronu.

Berlin 16 stycznia. Niemiecki następca tronu wyjechał do Petersburga.

Ejdkuny 16 stycznia. Niemiecki następca tronu przejechał wczoraj o godz. 11. rano granicę. W Wierzbołowie odbyło się przyjęcie wojskowe, poczem następca tronu udał się w dalszą podróż do Petersburga.

Z parlamentu francuskiego.

Paryż 16 stycznia. Po objęciu przewodnictwa w izbie dep. przez p. Bourgeois, przystąpiono do dyskusji nad interpelacjami dep. Meunier i Plichot w sprawie kongregacyj. Prezydent gabinetu Combes usprawiedliwiał użyte przez rząd środki przeciw kongregacjom i oświadczył, że są one ustawowo uzasadnione. Rząd — powiedział Combes — ma zorganizowane szkoły i chce je zużytkować, a wszystkie szkoły kongregacyjne, które założono z nienawiścią do republiki i do wolnej myśli, usunąć. (Burzliwe oklaski na lewicy).

Ostatecznie izba przyjęła 313 głosami przeciw 211 porządek dzienny, pochwalający postępowanie rządu.

Walka kulturna we Francji.

Paryż 16 stycznia. Komisja kongregacyjna uchwaliła wszystkie 53 próśb o zatwierdzenie kongregacji męskich, co do których oświadcza się ona w zasadzie za odrzuceniem, przedłożyć izbie w jednym projekcie ustawy i załatwić się z niemi w dyskusji ogólnej, ażeby w ten sposób zapobiedz obstrukcji, projektowanej przez konserwatystów i nacjonalistów.

Choroba cara.

Londyn 16 stycznia. (Tel. wł.) Do *Standardu* donoszą z Rosji, że lekarze uznali, iż car ma zaatakowane płuca i że powinien stale mieszkać na południu Rosji, gdyż nie może znosić klimatu północnego.

Zaprzeczenie.

Belgrad 16 stycznia. Doniesienie jednego z dzienników, jakoby król Aleksander w mowie tronowej powiedział, że spodziewa się w przeciągu roku przy pomocy Austro-Węgier i Rosji uwolnić Serbję, dotychczas jeszcze niewolną i rozszerzyć jej granice, aż po Skoplję — jest prostym wymysłem.

Z Afryki południowej.

Londyn 16 stycznia. Na konferencji właścicieli min złota w Transwaalu przyjęto układ, według którego Transwaal ma zapłacić 30 mil. funtów szterl. kosztów wojennych, a to przez zaciągnięcie 4 prc. pożyczki, niewypowiadalnej przed upływem 10 lat.

Rzym 16 stycznia. *Popolo Romano* donosi, że car przyjedzie do Rzymu 27 kwietnia, a cesarz Wilhelm 11 maja.

Paryż 16 stycznia. Senat wybrał przewodniczącym ponownie Falliers'a. Kontrkandydata nie było.

Medjolan 16 stycznia. Na posiedzeniu lombardzkiego instytutu naukowego dr. Sormani prof. uniwersytetu w Pawji, dał wyjaśnienie co do odkrytego przez siebie mikroorganizmu wścieklizny. Nazwał go *baccillus polymorphus lissae*.

KRONIKA.

Djarjusz lwowski.

Czwartek 15 stycznia.

Powszechne wykłady uniwersyteckie: W zakładzie fizycznym uniwersytetu (ul. Długosza 8) Początek o godzinie $7^1/_4$. W piątek 16 bm. Prof. uniw. dr J. Zakrzewski: Początkowe wiadomości z fizyki, Część II. (z doświadczeniami).

Teatr miejski: „Słodka dziewczyna" operetka. Początek o godzinie 7 wieczorem.

Kalendarz. Piątek (16): Marcelego I. pap — Włodzimierza. — (3). Malachia Wschód słońca o godzinie 7 minut 52, zachód o godzinie 4 minut 29.

Stan powietrza: Godzina 6 rano: Ciepłota — 6° R. Mróz.

Mianowanie. Rada miejska zamianowała na wczorajszem tajnem posiedzeniu p. dr. Grzegorza Manugiewicza, koncepistę magistratu.

Z uniwersytetu. P. Henryk Jasiński, koncepista dyrekcji policji w Krakowie, otrzymał na uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora praw.

Katz nie jest wojskowym dostawcą Rzeźnicy lwowscy proszą nas o zaznaczenie, że mylnem było powoływanie się Joela Katza na rozprawie o sprzedaż mięsa wąglikowego, jakoby on miał dostawy dla wojska Miał on je wprawdzie, ale przed laty sześciu, przed oddaniem dostawy liwerantowi Grünfeldowi.

Poranek młodzieży. We środę dnia 14 b. m., w sali Towarzystwa pedagogicznego, staraniem młodzieży V. gimnazjum we Lwowie, odbył się uroczysty muzyczno-deklamacyjny poranek, ku uczczeniu trzech wieszczów: A Mickiewicza, Juljusza Słowackiego i Zygmunta Krasińskiego. Po słowie wstępnem, wypowiedzianem przez kol. Sabatowskiego, wykonano w części deklamacyjnej Mickiewicza „Dziady" (Scena w więzieniu) i „Reduta Ordona" (kol Łuczkiewicz), Słowackiego „Kordjan", Scena IX (kol. Klob i Heksel) i Krasińskiego „Przedświt", apoteoza Polski (kol. Klob). W części wokalnej odśpiewał chór, pod przewodnictwem swego profesora M Signio, Müncheimera „Hymn do mistrzów, dra Klemensiewicza „Pochód do boju", Komorowskiego „Pożegnanie rycerza" (solo kol. Czajkowski), Dobrzyńskiego „Śpiew korsarzy" z opery „Monbar" i Wrońskiego „Marsz Sokołów". W części instrumentalnej wykonano Chopina Polonez (A-dur) i Mazurkę (kol. Szeligowski), koncert skrzypcowy E mol (kol. Perutz), Moniuszko Fantazja na temat piosenki

„Kozak" i Polones kol. Wilusza na orkiestrę smyczkową. Prof. dr. Lewicki zakończył uroczysty poranek.

Wykonanie poszczególnych punktów nader urozmaiconego programu wypadło bardzo staranie, za co się młodzieży urządzającej wszelkie uznanie należy.

P. Kazimierz Zielinka, dziennikarz jubilat, otrzymał w ciągu ubiegłego tygodnia bardzo wiele życzeń od wybitnych osobistości w kraju i za granicą. Prócz wspomnianych już dawniej listów i telegramów, wymieniamy jeszcze: od ks. arcybiskupa Bilczewskiego, prezydenta miasta dra Godzimira Małachowskiego, radcy namiestnictwa, przydzielonego do ministerstwa spraw wewnętrznych w Wiedniu, p. Wacława Zalewskiego, prof. dra Bronisława Dembińskiego, naczelnika filji Banku krajowego w Krakowie p. Sędzimira, dra Ebersa, przeora konwentu OO. Bernardynów w Sokalu, ks. Nowakowskiego i t. d.

Banda cyganów przeciągnęła ubiegłej nocy przez nasze miasto. Zatrzymano ich na rogatce gródeckiej i dopiero za zezwoleniem policji ruszyli przez miasto ku rogatce stryjskiej.

Czyj koń i wózek? Kapral policji Kot, zauważył wczoraj rano przy ul. Grottgera stojący bez dozoru wózek, zaprzężony w jednego konia. Kot postanowił właściciela wózka pociągnąć do odpowiedzialności, przyczaił się w ęc w framudze, aby niedbałego woźnicę skoro tyl o do wozu powróci, za kark „ucapić". Lecz cóż Kot, jakkolwiek do bardzo cierpliwych liczy się stworzeń, wystawił swą cierpliwość na ciężką próbę, czekał bowiem na mrozie aż dwie godziny bezskutecznie. Właściciel wózka nie pojawił się. Nie pozostało kapralowi nic innego jak konia z wózkiem odprowadzić na policję, która go znowu po spisaniu odpowiedniego protokołu odesłała na skład do komisarjatu II dzielnicy.

Ogień w bibliotece. Wczoraj o godzinie 5 popołudniu, wybuchł w bibliotece gminy izraelickiej mieszczącej się w domu pod l. 5 przy ul. św. Stanisława ogień pokojowy. Zaalarmowana telefonem straż ogniowa, pożar ugasiła. Przyczyną pożaru był służący biblioteki Salomon Ordner, który wychodząc z biblioteki o godz. 4 popołudniu postawił pod półką, na której znajdowały się książki, garnek napełniony rozżarzonymi węglami. Wysokości spowodowanej ogniem szkody, kurator biblioteki dr Hausner, na razie podać nie może, w każdym razie jednak wyniesie ona paręset koron.

Dręczenie zwierząt. Za używanie do zaprzęgu konia okrytego ranami wskutek pokaleczenia, ukarała wczoraj policja grzywną 2 kor. Szilę Grissa z Kulikowa. Konia odebrano mu i oddano do komisarjatu II dzielnicy.

Mały zbieg 10 letni Jan Sulim, zbiegł dnia 11 b. m. jeszcze z domu swojego ojca, dozorcy kamienicy pod l. 14 przy ul. Kazimierzowskiej i dotychczas nie powrócił. Mały zbieg ubrany był w szary płaszczyk i czarną czapeczkę.

Kradzieże. Skrzypce wartości 100 kor. skradziono wczoraj w kawiarni teatralnej między godz. 8 rano a 8 wieczorem, grywającemu tam skrzypkowi Adalbertowi Pechoczowi. Paczkę z pomarańczami wartości 7 kor. skradł kupcowi Mauthnerowi z Belza, z wozu stojącego na pl. Strzeleckim, notowany złodziej Jan Michalski i uciekać począł, przytrzymano go jednak i oddano do aresztu. W ciągu ostatnich dni kilku, skradziono w kawiarni Schoeidra około 2 tuziny łyżeczek z chińskiego srebra i kilka noży i widelców ogólnej wartości około 80 kor. Podejrzany jest o tę kradzież parobek z kawiarnianej kuchni Fedko Bocan, którego aresztowano wczoraj za sprzedawanie ukradzionych podstawek.

Prezesem „Macierzy szkolnej" w Cieszynie w miejsce dra Dudka, który zrezygnował, wybrany został ks. J. Londzin.

Samobójstwo w biurze policji. Piszą z Linzu: W centralnem biurze policji zastrzelił się onegdaj podczas przesłuchiwania Wiedeńczyk Karol Eberle, kantorzysta fabryki papieru Leykam, Josefsthal i zmarł na miejscu. Eberle przed paru dniami w czasie nieobecności żony sprzedał wszystkie nieruchomości i chciał z kochanką uciec do Ameryki. Aresztowano go jednak na doniesienie żony.

Eksplozja bomby w Genewie. Sprawca eksplozji w genewskiej katedrze, Włoch, Marchetti, odsłania się czemraz więcej jako niebezpieczny fanatyczny anarchista. Ukrył on po rozmaitych odległych miejscach, w lasach i krzakach znaczne ilości dynamitu które skradł z magazynu. Marchetti odbywa obecnie ze sędzią śledczym podróż po kraju, aby wskazywać, gdzie ukrył dynamit.

Zemsta dłużników. Z Budapesztu donoszą: W miejscowości Örmező wdarło się w nocy z piątku na sobotę kilku zamaskowanych mężczyzn do mieszkania niejakiego Füöpa Herskovicsa. Napastnicy związali Herskovicsa, zatkali mu usta, następnie wyjęli mu z kieszeni klucze od kasy, otwarli ją i zabrawszy z niej weksle na ogólną sumę przeszło 200 000 koron, zniknęli w ciemnościach nocy. Gotówka, znajdująca się w kasie, jakoteż klejnoty i inne przedmioty wartościowe, pozostały nienaruszone. Herskovics jest lichwiarzem i w okręgu kilku mil od miasteczka nie ma prawie jednego wieśniaka, któryby nie był jego dłużnikiem. Te weksle, wystawione przez dłużników, zostały zrabowane wszystkie co do jednego. Rabusie, widocznie także dłużnicy Herskovicsa, zabrali również książkę, w której lichwiarz zapisywał nazwiska dłużników i dłużne sumy.

Pęknięcie rury wodociągowej. Po Lwowie, Krakowie i Wiedniu przyszła obecnie kolej na Warszawę. Oto — jak donoszą pisma warszawskie — pękła tam w poniedziałek rura wodociągowa przy ulicy Dobrej, wskutek czego wszyscy mieszkańcy tej ulicy i przyległych pozbawieni zostali na dłuższy czas wody.

Raczej w ogień, niż do ojca! W gabinecie sędziego śledczego w Marsylji, odegrała się w tych dniach okropna scena. Pewne małżeństwo, niejacy Antonini, rozwiodło się przed 14 laty. Ponieważ wtedy żona przed sądem się nie jawiła, rozwód orzeczono na korzyść męża, dziecię zaś, trzymiesięczna wówczas dziewczynka, zostało przy matce. Przed pół rokiem zażądał ojciec sądownie wydania mu dziecka. Gdy się matka o tem dowiedziała, uwiozła 14 letnią dziewczynkę do Tulonu. Mąż wniósł skargę o rabunek dziecka, a wskutek tego sprowadzono matkę i dziecko przed sądem marsylskim. Tu jednak stała się niespodzianka. Dziewczyna nie chciała pójść pod opiekę ojca, a kiedy sędzia chciał ją do tego zmusić, dziecko rzuciło się głową do kominka, gdzie płonął ogień. Sędzia i pisarz rzucili się na ratunek, a tymczasem mąż Antonini porwał krzesło, aby je rzucić na głowę byłej żony. Na szczęście udało się sędziemu zrobić koniec tej scenie. Antoniniego uwięziono, a poparzone dziecko odesłano do szpitala.

Nowoczesna Lokusta. Przed sądem nowojorskiej policji poprawczej stawała w ubiegłym tygodniu „wróżka" z profesji, niejaka Mrs. Bryan, oskarżona o nieprawne leczenie. Oskarżona oświadczyła sędziemu, że Nowy Jork roi się ludźmi, którzyby chętnie zostali trucicielami, gdyby tylko mogli zawsze nabyć żądanej trucizny. Ona sama odbierała często wizyty pań, żądających trucizny od niej i to takiej, któraby nie została po sobie śladów, aby usunąć z drogi niewygodnych mężów; a z takiemi życzeniami i mężowie przychodzili Mrs. Bryan zeznała, że za grubem honorarjum dawała ludziom niewinną mięszaninę z wody, cukru i soli kuchennej. Przy tej sposobności przypomniał oskarżyciel publiczny przerażającą listę otruć w Nowym Jorku w ciągu jednego roku. W żadnym z tych wypadków nie znaleziono mordercy. Statystyka wykazuje, że w ciągu roku 1902 popełniono w Stanach Zjednoczonych 8343 morderstw.

Prokuracja wenecka. Donoszą z Wenecji, że stan obecny budynku starej prokuracji, zbudowanej od r. 148—1517 przez Pietra Lombardo, Buona i Bergamasco, jest bardzo niepokojący. Prefektura rozkazała zamknięcie kawiarni Quaderi, które to zarządzenie, jedynie na usilną prośbą syndyka, aby uniknąć paniki, cofnięto, ale przejście w okolicy zagrożonej zamknięto. W kołach artystycznych jest wielkie rozdrażnienie; mają jednak nadzieję, że nowy ten cios da się jeszcze usunąć.

Przeniesienia. Wiedeń. (Tel.) Prezydent gabinetu jako kierownik ministerstwa sprawiedliwości przeniósł adjunktów sądowych: dra Andrzeja Glogoczowskiego z Podgórza do Nowego Targu, a dra Stanisława Liebermana z Nowego Targu do Podgórza.

Sankcja monarsza. Wiedeń (Tel.) Cesarz sankcjonował uchwaloną przez sejm galicyjski ustawę zmieniającą postanowienie § 69 krajowej ustawy wodnej z 10 czerwca 892 i § 71 takiej samej ustawy z 14 marca 1875.

Nagrody dla muzyków. Wiedeń. (Tel.) Jak wiadomo minister oświaty dr. Hartel wyznaczył dla uczniów kompozycji we wszystkich konserwatorjach i szkołach w Austrji nagrodę w kwocie 1000 koron. W r. 1903 nagroda ta będzie po raz pierwszy przyznana. Starający się o nią mają kompozycje swe przedłożyć do 31 grudnia, w tym roku wyjątkowo oznaczono termin ten do 31 marca. Prace oceniać będzie komisja, złożona z 9 członków, zamianowanych przez rząd. Przewodniczącym komisji został zamianowany szef sekcji w ministerstwie oświaty, p. Fryderyk Stadler.

Aresztowanie redaktora. Budapeszt. (Tel. wł.) Wielką sensację wywołało tu aresztowanie naczelnego redaktora pisma koszutowskiego *Független Magyar Orszag* p. Armanda Erboesa. Aresztowano go wskutek doniesienia pewnego handlarza instrumentami muzycznymi, który doniósł, iż Erboes, kupił u niego fortepian, harmonium i skrzypce, rzeczy te zaraz zastawił, a kartki zastawnicze sprzedał. Po aresztowaniu Erboesa wpłynął szereg innych skarg Zeecerom, chociaż otrzymał na to pieniądze, został winien 5 tysięcy kilkaset koron, dalej naciągał rozmaite instytucje publiczne i wyzyskiwał dobroczynność publiczną. Zdaje się, że w tej sprawie skompromitowany jest i Koszuth. Wezwano go na dziś jako świadka.

Fiasko policji berlińskiej. Berlin. (Tel. wł.) *Vorwärts* donosi, że policja berlińska chciała przekupić jednego ze sług redakcyjnych, a jeden z policjantów dał mu jako zadatek 60 marek. *Vorwärts* opisuje szczegółowo całe zajście w kawiarni między policjantem a woźnym redakcyjnym, a w ogłoszeniach zamieszcza wezwanie do owego policjanta, aby owych 60 marek odebrał sobie za pokwitowaniem w administracji pisma.

Cesarzowa niemiecka — cenzorem. Berlin. (Tel. wł.) Niedawno dzienniki donosiły, że cesarzowa niemiecka będąc w teatrze królewskim oburzoną była z powodu erotycznej sceny w jednym z dramatów Wildenbrucha. Obecnie dzienniki te z wielkiem zdziwieniem i nietajoną radością donoszą, że cesarzowa zarządziła, aby każda sztuka, która ma być graną w teatrze królewskim, przedkładaną była jej do cenzury.

Cholera. Londyn. (Tel.) Jak telegrafują z Malty parowiec angielski „Royal", płynący z Aleksandrji, zawinął przed port na Malcie. Kapitan okrętu zawiadomił władze portowe, że na statku jego siedmiu majtków zachorowało na cholerę, a jeden podróżny zmarł. Statkowi kazano odpłynąć do wyspy Comino.

Katastrofa w kopalni. Leodjum. (Tel.). W jednym z szybów w kopalni węgla z powodu nagłego zatrzymania się windy, kilkunastu robotników wpadło w głąb szybu. Dotychczas wydobyto dwóch robotników zabitych, a kilku ciężko ranionych.

Mianowania na poczcie.

Dyrekcja poczt i telegrafów zamianowała poczmistrzami:

A) I. klasy 4 stopnia, poczmistrzów II klasy 1 stopnia: Władysława Ryłskiego w Błażowej, Mikolaja Zalewskiego w Rozdole, Bronisława Dembińskiego w Krynicy, Henryka Maurera w Perehińsku, Pawła Ilnickiego w Turce obok Chyrowa.

B) Poczmistrzami II klasy 2 stopnia we Lwowie 11 ekspedjentkę pocztową Marję Ostaszewską z Sokołówki obok Ołydowa; w Grodzisku ekspedjenta pocztowego Jana Stasiowa z Koszyłowiec; w Truskawcu, ekspedjenta pocztowego Jana Szkodę z Bierzanowa; w Tarnowie 3, ekspedjenta pocztowego Jana Guldę z Kobylanki; w Baligrodzie, ekspedjenta Jana Domanusa z Niedźwiedzia; w Uściu Zielonem, pocztowego urzędnika pomocniczego Jana Gruszczyńskiego.

C) Nadała posady ekspedjentów pocztowych: w Korczowie obok Ubnowa, Romanowi Wołańskiemu, ekspedjentowi pocztowemu; w Łączkach kucharskich, Zofji Makotyn; w Dwierniku, Adonie Skorobohatej, administratorce; w Zapałowie, Onufremu Czyńce, ekspedytorowi pocztowemu; w Wysowej, Mironowi Wandzialakowi, ekspedytorowi pocztowemu; w Duplisku, Julji Fritze ekspedytorce pocztowej; w Janczynie, Wiktorji Towarnickiej, administratorce; w Oleszowie, Stanisławowi Bagińskiemu, ekspedytorowi pocztowemu; w Tuchli, ekspedytorce pocztowej Kazimierze Skirlińskiej; w Kamieniu, ekspedjentowi pocztowemu Janowi Karmańskiemu z Romanówki; w Laszkach obok Bóbrki, Zuzannie Krawczyk; w Krechowie, ekspedytorowi pocztowemu Bronisławowi Grochowalskiemu; w Podhajczykach, ew. proboszczowi Franciszkowi Lannhardtowi; w Sokołówce obok Ożydowa, ekspedjentce pocztowej Aldonie Skorobohatej z Dwernika; w Kolędzianach, ekspedjentce pocztowej Walerji Skibińskiej z Borowej; w Bobrku obok Oświęcima, ekspedytorce pocztowej Helenie Adolf; w Strychańcach, ekspedytorce pocztowej Wandzie Lischka; w Przybicach, dotychczasowej administratorce Franciszce Piechór; w Spasie, ekspedjentce pocztowej Karolinie Męcińskiej z Kóz; w Soli na dworcu, naczelnikowi stacji Arturowi Niedziałkowskiemu; w Sławsku na dworcu, naczelniko-

wi stacji Emilowi Sługockiemu; w Jasionce masiowej, Emilji Niżankowskiej; w Wygnance na dworcu, naczelnikowi stacji Józefowi Jachimowskiemu; w Droginі, ekspedjentce pocztowej Marji Hawranek z Manasterza; w Swoszowicach, ekspedjentce pocztowej Janinie Midowicz z Drogini; w Dąbiu obok Dambicy, ekspedjentowi pocztowemu Janowi Kaczmarczykowi z Jasionki; w Strażowie, Józefowi Bieńkowskiemu.

Opera.

(Pierwsze przedstawienie Webera „Wolnego Strzelca“).

Co to znaczy jednak dzieło prawdziwego mistrza! Blisko 82 lat życia liczy „Wolny Strzelec.“ ta piękna opera romantyczna Webera, a jednak zachowała dotychczas zupełnie swoją świeżość. Nie starzeje się wcale i nigdy słuchacza nie znudzi pomimo popularności swoich motywów. Dlatego też zawsze i wszędzie każdy prawdziwy lubownik muzyki wita pojawienie się jej na scenie z wielką przyjemnością, a jeżeli wykonanie było godne tego w swoim rodzaju arcydzieła, opuszcza teatr w prawdziwym nastroju artystycznym, spowodowanym słuchaniem utworu prawdziwej sztuki.

W takim podniosłym nastroju znajdowała się wczoraj bardzo licznie w teatrze miejskim zgromadzona publiczność, ponieważ wykonanie od lat dwudziestu nie granego we Lwowie „Wolnego Strzelca“, nietylko zadowoliło ją zupełnie, ale nawet — rzec można szczerze — przeszło wszelkie jej oczekiwania. Cieszyć się można, że dyrekcja teatru znalazła sztukę, która powinna „robić kasę,“ gdyż należy się spodziewać, że nikt nie opuści sposobności słyszenia tej pięknej opery w tak doskonałej obsadzie, oraz oglądania co się zowie wspaniałych dekoracyj.

W pryncypalnej roli Agaty debiutowała nieznana dotychczas we Lwowie jako śpiewaczka pani Gembarzewska i odniosła nietylko sukces zupełny, ale nadto święciła prawdziwe tryumfy. Był to debiut niebywały. Pani G. obdarzona jest bowiem niezwykle piękną urodą i wspaniałą postacią, posiada głos wielki i dźwięczny, szkołę doskonałą, a nadto włada nim z taką pewnością i porusza się na scenie tak swobodnie jakgdyby miała już po za sobą co najmniej kilkuletnią praktykę teatralną. Po wielkiej arji popisowej w drugim akcie oklaskiwano panią G. przy otwartej scenie przez kilka minut, oraz wręczono jej mnóstwo kwiatów.

Obok tej wielce sympatycznej śpiewaczki odniosła również sukces dobrzymi wykonawczyni roli Anny panna Łęska. Była ona także nieledwie debiutantką, ponieważ po raz pierwszy występowała we Lwowie w większej roli i to od razu w tak znacznej jak partja Anny. Panna Ł. posiada głos niezbyt wielki, lecz bardzo miły i doskonale wyszkolony; przytem wykazała w śpiewie wiele smaku artystycznego, a sporo wdzięku w ruchach.

Trudne zadanie wobec tak dobranej pary tych dwojga sympatycznych dziewcząt miał Maks p. Męcińskiego, który jako śpiewak przeważnie Wagnerowski nie nadaje się do partji lirycznych. Jednakże, z wyjątkiem arji przy stole w pierwszym akcie, wywiązał się p. M. ze swego zadania ku ogólnemu zadowoleniu, a we wszystkich momentach dramatycznych był zupełnie dobrym. W trzecim akcie głos p. M. zyskał ogromnie na dźwięku.

Bardzo pięknie śpiewał partję hrabiego Ottokara p. Malawski, który wyjątkowo ucharakteryzował się także bardzo dobrze. Wyróżnił się również p. Jeromin jako Kasper.

Na rzetelną pochwałę zasługuje orkiestra, która grała doskonale; dyrygował nią p. Spetrino z temperamentem, a przytem z elegancją i ze smakiem.

Wspaniała dekoracja „wilczej jamy“ z księżycem, wodospadem, ogniem, potworami i szkieletami, była godną pierwszorzędnej sceny europejskiej i zrobiła w audytorjum prawdziwą sensację.
Jan Skrzydlewski.

Miesiąc astronomiczny.

Początek roku nie przynosi nam żadnych nadzwyczajnych zjawisk astronomicznych, które moglibyśmy podziwiać bez pomocy silnych narzędzi optycznych. Kometa, która przeszła znaczną część nieba północnego, znajduje się obecnie na półkuli południowej, przytem w niewygodnych warunkach obserwacyjnych; nowa gwiazda, chociaż świeci w Perseuszu, otoczona mgławicą, jest zaledwie dostrzegalną przez najsilniejsze teleskopy. Z pośród planet dostrzedz można Marsa, świecącego w gwiazdozbiorze Panny, jako niezbyt silną gwiazdkę czerwoną; wschodzi on przed północą, przechodzi przez południk około godziny 5-ej z rana i wtedy świeci najwyżej nad poziomem. Jowisz jest jeszcze widoczny, lecz na krótko po zachodzie słońca, ku któremu planeta zbliża się teraz (pozornie) coraz bardziej, a wkrótce zachodzić będzie jednocześnie ze słońcem i na czas dłuższy zniknie nam z oczu.

Dnia 29 stycznia rozpoczyna się 40 ty rok 76-go cyklu (po 60 lat każdy) według ery chińskiej. Wraz z Chińczykami nowy rok obchodzą w tym dniu Japończycy i mieszkańcy dalekiego Wschodu, razem blisko 600 miljonów ludzi.

Wracając do naszego kalendarza, podajemy sposób oznaczenia dnia w tygodniu, odpowiadającego pewnej dacie roku bieżącego. Sposób to nader prosty, zastępujący w części kalendarz kieszonkowy.

Na szkiełku cyferblatu zwykłego zegarka kieszonkowego umieszczamy następujące liczby pomocnicze: nad I, oznaczającą w danym wypadku styczeń, piszemy atramentem na szkle liczbę 4, nad II (luty) — 0, III (marzec) 0, IV (kwiecień) 3, V (maj) — 5, VI (czerwiec) — 1, VII (lipiec) — 3. VIII (sierpień) — 6. IX (wrzesień) — 2, X (październik) — 4, XI (listopad) - 0, XII (grudzień) — 2. Gdy chcemy dowiedzieć się, jakiemu dniu w tygodniu odpowiada pewna data danego miesiąca, należy do liczby, stojącej przy miesiącu, dodać datę, sumę podzielić przez 7, a reszta wskaże dzień w tygodniu, przyjmując zawsze niedzielę za pierwszy dzień. Dla przykładu weźmy 10 kwietnia r. b.; na jaki dzień przypada data powyższa? Przy kwietniu jest 3, którą dodajemy do daty 10, sumę dzielimy przez 7, a reszta 6 oznacza, że 10 kwietnia r. b. przypada w piątek, gdy liczymy dnie, począwszy od niedzieli. W ten sposób oznaczyć łatwo jakikolwiek dzień miesiąca w ciągu r. b. Przy reszcie 0 mamy sobotę.

Dział ekonomiczny.

— **Nowa ustawa celna.** Z Wiednia donoszą nam: W uwzględnieniu życzeń pochodzących z kół przemysłowych i organizacyj rolniczych, drukarnia państwowa w dniu przedłożenia taryfy celnej parlamentowi, wyda nową taryfę celną wraz z dotyczącym projektem ustawy i porównaniem z dotychczasowymi przepisami. Egzemplarz tej broszury kosztować będzie 30 hal. Ze względu na uregulowanie nakładu zwraca się uwagę przemysłowców i rolników, aby poczynili wcześnie zamówienia.

— **Brody** 15 stycznia W bieżącym tygodniu dowozy zboża rosyjskiego na tutejszym targu zbożowym uległy znowu zmniejszeniu i wynosiły 20 — 25 wagonów dziennie.

Usposobienie panowało mdłe.

Sprzedawano: hreczkę z bliższych okolic po 4·20 do —·— rs., z dalszych okolic zaś po —·— do —·— rs.; proso z dalszych okolic 3·99 do 4·10 rs., owies z bliższych okolic po 3·50 do 3·60 rs., z dalszych okolic po 3·80 do 4·— rs.

Otręby pszenne z bliższych okolic po 2·92 do 2·93 rs., otręby żytnie z bliższych okolic po 3·25 do 3·40 rs.

Wszystko za 100 klg. transito à la rinfusa, stacja kolejowa Brody.

Wiedeń 15 stycznia. Zamknięcie giełdy o godz. 2 m. 30. Akcje austr. Zakładu kredyt. 691·—, Akcje węg. Zakł. kred. 731·—, Akcje Anglobanku 275·—, Akcje Unionbanku 543·—, Akcje Laenderbanku 398·75, Akcje Bankverein 459·—, Akcje Bodencredit 941·—, Akcje gal. Banku hipotecznego 538·—, Akcje kolei państw. 694·—, Akcje kolei południ. 59·—, Akcji tramw. lit. a) —·—, lit. b) —·—, Akcje kolei Elbethal 454·—, Akcje kolei Północnej —·—, Akcje koleji Czerniowieckiej 572·—, Akcje Alpiny 390·50 Akcje Rima Muranji 488·—, Akcje pragskiego Towarzystwa żelaznego 1588·—, Akcje fabryki broni —·—, Akcje tureckie tytoniowe 337·—, Oblig. węg. indemn 98·75, Renta majowa 101·10 Austr. renta koron 101·—, Węgierska renta koron. 98·85 5½ l. listy Tow. kred. ziemsk. 96·95. 4 proc. listy Banku kraj. 98·—, 4 i pół proc. listy Banku kraj. 102·—, 4 proc. listy Banku hipot. 96·25. 4 i pół proc. listy Banku hipot. 100·75, 5 proc. listy Banku hipot. 110·55, 4 proc. Gal. oblig. propin. 99·55 4 proc. Gal. poż. kraj. z 1893 r. 98·75, 4 proc. pożyczka m. Lwowa 95·50 Losy tureckie 115·—, Marki 117·12 Ruble 252·75

Wiedeń 15 stycznia **Kurs giełdy wiedeńskiej.**

Losy a) **procentowe:** Austr. zakl. kr. z obli. p. z r. 1880 3 proc. 267·—; Austr. zakl. kr. z. obpr. z r. 1889 3 proc. 266·—; Tow. żegl. na Dunaju 100 zł m. k. 4 proc. —·—; Uregulow. Dunaju z 1.701 100 zł. 5 proc. 283·—; Węg. Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 257·75, Pożyczka serbska prem po 100 fr. 3 proc. —·—; Tureckie obl. prem kolej. po 400 fr. 114·25. *b)* bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 19·35; Zakl. kredyt. dla h. i p. po 100 zł. 434·—; Clary 40 zł. m. k. 188·—; Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 89·—; Losy m Krakowa 20 zł., 75·—; Pożyczka m. Lublany 41 zł. 78·—; Ofen 40 zł. 180·—; Palffy 40 zł. m. k. 178·—; Czerw. krzyża austrj. tow. 10 zł. 55·75; Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 28·—; Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 73·—; Salma 40. zł. m —·—; Pożyczka salcburska 20 zł. 74·—; Pożyczka St. Genois 40 zł. m. k. —·—; Losy komunalne m Wiednia z 1874 roku 437·—.

— **Wiedeń** 15 stycznia *(Giełda towarowa).* Cukier surowy od k. 21·95 do —·—. Tendencja stała Nafta galicyjska od k. 27·— do 29·—. Tendencja niezmieniona. Spirytus od koron 37·— do —·—. Tendencja bez zmiany.

— **Berlin** 15 stycznia. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 218·10, Staatsbahny 149·—, Disconto Comandit 193·75, Berlińskie Tow. handl. 159·50 Laura 219·—, Bochumery 182·10 Kolej połud. wschodnio-pruska 79·75 Ruble za gotówkę 216·25, Kolej warszaw. wied. 182·60, Kolej morza Śródziemnego 91·50, Kolej Meridionalna 135·75, Losy tureckie 125·25, Renta włoska —·—, „Harpener“ kopalnie węgla 177·10, Kolej Marienburg-Mława 72·—, Konsolidation 347·50, Lombardy 16·50, Kolej Henry 100·50, Niemiecki bank narodowy 119·30, Kanada Profered 136·25; Akcje żeglugi hamburskiej 100·—; Warszawa krótka (Kurz Warschau) 216·15.

— **Paryż** 15 stycznia. 3 % renta 100·—; Wągka 29·05.

— **Frankfurt** 15 stycznia. Austr. kred. 218·—; Kolej państw. —·—; Laura 218·50; Disconto 193·60, Alpiny —·—.

— **Berlin** 15 stycznia. Austrj. banknoty 85·25 spirytus 42·—.

Wydawca i odpowiedzialny za redakcję: Adam Krajewski.

Papier z fabryki czerlańskiej.

Z drukarni M. Schmitta i Sp. pod zarz. St. Piotrowskiego.